

Jakub Grabowski, Mój Przykry Lajf (Jakub On Stage)

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam
Jakub on Stage

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam
Jakub on Stage

Pozdro dla Lubochni
I dla Raciąza
Mam wiele miłości
W każdym z małych miast

Ty masz pełną szafę ciuchów a zakładasz złe intencje
Ja mam jedno sprane polo, które znają w każdym mieście
Jak kardiolog widok ludzi wkoło chwyta mnie za serce
Pod tym stagem w górze ręce, o tym mówię w tej piosence

Miasta były małe, możliwości jeszcze mniejsze
Zamiast mierzyć ponad miarę musiałem się mierzyć z hejtem
Dwa koła miesięcznie, nawet nie mogłem być skejtem
Czemu macie mi to za złe, ja tylko nie chciałem cierpieć, Jakub

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam
Jakub on Stage

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam

Pozdro dla Lubochni
I dla Raciąza
Mam wiele miłości
W każdym z małych miast

To dla słuchaczy, czyli w zasadzie dla najbliższych
Kiedyś założę firmę i ją nazwę, nie wiem, miss ti?
Daj mi dziesięć lat i ku*wa zaskoczmy wszystkich
Okrążę z rapem świat, zjem rynek fonograficzny

Bo mój żywot to poligon, niekończący rozku*w
Jak fortepian, który wisi na łonowym włosku
Kiedyś będę kapitanem na tym morzu propsów
Jeszcze jedno, zawsze chciałem zagrać w Płocku

W końcu

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam
Jakub on Stage

Mój przykry lajf
Odpalam skręta
Idą święta
A ziomek ciągle wisi mi hajs
Mój przykry lajf
Ale nie jest tak źle
To wszystko dzięki wam